

ANANKE



MUZEUM MIEJSKIE
Galeria im. Sleńdzińskich



ANANKÉ

nr 4/6/95

DRODZY CZYTELNICY

Oddajemy do Waszych rąk szósty numer „Ananke”. Wewnątrz znajdziecie Państwo „Kronikę Rodu Sierńdzińskich” uzupełnioną „Dodatkowym spisem. . . „ do tejże kroniki i „Krótkim przeglądem działu kroniki” dotyczącym Aleksandra Sierńdzińskiego s. Aleksandra a brata Wincentego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i znanego botanika; wyciągi z ksiąg parafialnych i „Inwentarz browaru” przejmowanego w zastaw przez Katarzynę i Marcina Sierńdzińskich. Jest to dokument interesujący ze względu na dokładny opis obiektu. Umowa o kupnie dworku z przyległościami położonego w Wilnie na przedmieściu Zarzecze i pozwy sądowe znajdujące się w archiwum, pokazują sposoby gromadzenia majątku i kłopoty stąd wynikające. Dokumenty tego rodzaju zaczynamy dopiero drukować.

Drodzy czytelnicy! Galeria im. Sierńdzińskich funkcjonuje w Białymstoku. Nie możemy więc pozostać obojętni na historię naszego miasta. W tym właśnie numerze jest szkic niżej podpisanego zatytułowany „Mecenat artystyczny Jana Klemensa Branickiego”. Problemu o szerszym znaczeniu, bo rusyfikacji szkolnictwa, dotyczy „Wypis z Protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego” z 1836 roku.

Ostatnie dwie publikacje rozszerzają krąg naszych zainteresowań. Numer zamyka kalendarium, jak zwykle przygotowane przez Izaabelę Suchocką. Z niego zorientujecie się Państwo co robi i czym żyje Muzeum Miejskie-Galeria im. Sierńdzińskich.

Przyjemnej lektury.

Eugeniusz Szulborski



Aleksander Slędziński,
Autoportret, ok. poł. XIX w.

Ekstrakt



Księga Pogrzebowych Księga Parafialnego Wileńskiego
określenie Bernardynów. —

Roku Danijskiego Tysiącznego osiemnastego trzydziestego Miesiąca
Grudnia dwudziestego osiemego dnia, w Miesiącu Suborbiałem Wileń-
nie, został w: Młodziu Skandynawski z dwudziestu, opatrzony Świętymi
Sakramentami. — Mający do Wrodzenia lat siedemdziesiąt Sześć,
Parafianin Księgi Wileńskiego Świętego Jęzika i oszkuł, co sobie
dwóch synów, Włókł Mikadaja i Aleksandra Skandynawskich, i Gł.
Kę Łopię po Młodziu Frykiewiczowa — Którego w dokończeniu
Bernardyni roku bieżącego Tysiącznego osiemnastego trzydziestego,
Miesiąca Grudnia trzydziestego dnia, za wilekiem Czejci piewarczy
A: Dół podprawionem Łatobnem Naboiem, na Młodziach
wileńskich i a Młodziem pogrzebli. —

1831

Tajowy Ekstrakt jako zgodny z Księgą autentyczną, Tysiączną,
Księgą i własnoręcznym podpisem stwierdzam D. 1831.
Dnia Miesiąca Sierpnia 17. Dnia.

Franciszek Sulkiwicz, Kierat
Księgi Parafialnego Wileńskiego
Bernardynów



KRONIKA RODU SLEŃDZIŃSKICH
WEDŁUG AKT ARCHIWALNYCH WILEŃSKICH.

- 1783.II.11. Levantes: ...Martinus Slindzinski przy chrzście... Mathiam Ludovicam, filium Josephi Narbonski et Elisabethae Jakubowska.
- 1783.VI.10. Copulavi Matrimonium: Martinum Slidzinski et Catharinam Woyciechowiczowna. Testes: Josephus Smolimowski, Jacobus Pietrowski (stolarz), Nicolaus Szyngalski.
- 1785.V.29. Testes: Martinus Sledzinski ... przy slubie inter Joannem Staszewski et Mariannam Sumilowiczowna.
- 1788.I.27. Testes: Martinus Sledzinski ... przy slubie inter Casimirum Salakiewicz et Mariannam Borowska.
- 1788.IV.6. Testes fuerunt: Martinus Słędzinski ... przy slubie inter Jacobum Szybos et Helenam Narodecka.
- 1789.XII.3. Joannem Nicolaum ...Baptisatum die 3 Xbris in Anno 1789 natum, filium Martini Słędzinski et Catharinae Woyciechowiczowna. Levantes MD Michael Goleiewski Thesaurarius Palatinus Trocensis cum Susanna Jocherowa Consulissa Viln. Assistentes: MD Michael Wyrzykowski Pocillator Livonien-sis cum ND Conegunda Trrebertowa Secret., SRM. ND Daniel Hertel cum ND Susanna Lachowiczowa Proconsul. Viln., ND Joannes Chodasewicz cum ND Marianna Kossobudzka Procons. Viln., ND Alexander Chmurzynski Procon. Viln. cum Constantia Wyrzykowska Pocil. Livonien., Eodem die Filiam bapt. Infantem Nomine Helenam Teclam Margaritam Coniugum Leigt. et Patrini ut supra.
- 1790.II.28. Levantes Martinus Slindzinski... kumem Andreae Marszalkiewicz.
- 1796.I.31. Assistentibus: Martino Slendzinski kumem Simonis Zdano-wicz.
- 1796.II.16. Assistentes: ... Nobilis Martinus Slendzinski cum Joanna Neykierberowa kumami u Mathaei Slobodzinski,
- 1796.IV.13. Patrini: Theophila Perschkin, Martinus Słędzinski. Parentes: Casimirus Bychowicz et Marianna.

- 1796.VI.7. Patrini: Martinus Slendzinski cum Julianna Russelowa kumami Caroli Lane.
- 1796.VIII.28. Baptisavi infantem nomine Sophiam, filiam Martini et Catharinae de domo Wojciechowiczowna Slendzinskich CC LL. Patrini fuerunt D. Joannes Miler Burmistrz Civit. Vilnen. cum Susanna Jocherowa, Assistentes: Fridericus Ticius Cons. eiusdem Civitt. cum Veronica Pawlowska.
- 1797.X.21. Baptisavi Elisabetham Antoninam, natam die 10 huius, Patris GD Martini Slendzinski et GD Catharinae de domo Woyciechowiczowna Slendzinska Leg. Con. Patrini Fridericus Tycius et Eva Welska.
- 1798.V.5. Testes: Martinus Slendzinski przy slubie Ignatius Narkiewicz et Anna Zajęczkowska.
- 1799.II.24. Baptisavi Infantem nomine Juliannam Victoriam die 11 huius nat. Parentis GD Martini Slendzinski et GD Catharinae Woyciechowiczowna CC LL. Patrini: Nobilis: D. Fryderykus Tyciusz Consul Viln. et ND Susanna Jocherowa.
- 1799.III.18. Parini: Martinus Slendzinski kumem u Ignatii Narkiewicz.
- 1799.V.2. Testes: Martinus Slendzinski przy slubie Mathias Max et Anna Saurowna.
- 1800.III.17. Patrini: MD Martinus Słędzinski cum MD Elisabetha Lindawowa kumami u Mathaei Slobodzinski.
- 1800.IX.6. Baptisavi Infan. Nne Catharinam Rosaliam hodie natam filiam Patr Martini Slendzinski, Matris Catharinae LL. CC. Levantes Andreas Kulakowski cum Anna Błażewiczowa pauperes.
- 1801.II.24. Lev. GD Martinus Słędzinski kumem u Ignatij Narkiewicz.
- 1802.VII.9. Levant. Martinus Sledziński Komiss. Deptt. Pauperum cum Ursula Szerwinska kumami u Josephi Bohdziewicz.
- 1803.III.22. Perillustris Adm. Rndus Dnus Adalbertus Kaminski Canon, Kijovien. Vice Cantor Ecclae Cathedr. Viln. Baptisavit solum de aqua infantem Nne Alexandrum Josephum natum die 13 martij, filium Martini Słędzinski et Catharinae de domo Woyciechowiczowna LL. CC. Nobilium. Levantes MD Joannes Kaminski cum MD Benedicta Zakrzewska. Rodzice: szlachta Marcin Sledzinski, Katarzyna Woyciechowiczowna. Ochrzczo-ny: Alexander Jozef, urodz. w mieście Wilnie dn. 13 marca. Kmotrowie: Jan Kaminski, Benedykta Zakrzewska.

- 1804.XII.18. Bpvi de sola Aqua Infan. Nne Isabellam Franciscam natam die 3 praesentis, filiam Honcstorum DD Martini Slendzinski et Catharinae de domo Woyciechowiczowna CC LL. Levantes MD Nicodemus Antonius Modzelewski Geometra Paltus Smolescen. cum GD Tecla Woyciechowiczowna.
- 1805.VII.9. Levantes GD Martinus Słędzinski Civt. Viln. Consul et The-saurarius cum Helena Petelczycowa kumami u Ignatij Podho-recki.
- 1806.VII.1. Patrini: Martinus Schlodzinski, Thecla Szymkowa. Parentes: Josephus Kehler et Petronilla de domo Egenfelderowna. In-fans Rachela Elisabetha.
- 1806.IX.2. Patrini: Martinus Słędzinski et Elisabeth Bigulska. Parentes: Nicolaus Zielinski (Mikolay Żylinski) Geometra Distr. Trocen. et Margarita Kaczanowska.
- 1807.XII.8. Levantes GD Martinus Słędzinski et Susanna Nizskowska. Pa-rentes: Joannes Kazimirski et Anna Salaniewska.
- 1808.X.25. Lev. Nobiles Martinus Słędzinski et Marianna Romaniowa. Parentes: Josephus Sikorski et Catharina Brzezinska.
- 1809.VIII.1. Partini: Mathias Pawlowski cum Catharina Słędzinska. Assi-stentes: Martinus Słędzinski et Hedwigis Czarniewska. Paren-tes: Theophilu Zylinski et Theophila Czarniewska.
- 1809.VIII.31. Levantes GD Martinus Słędzinski et Catharina Tryszczynko-wa. Parentes: Basilius Siwicki et Rosalia Zdanowiczowna.
- 1810.II.20. Lev. Nobilis Martinus Słędzinski et Eleonora Nizskowska. Pa-rentes: Vincentius Rybicki et Anna Kustosowna.
- 1810.V.17. Baptisavi Joannem Stanislaum natum 6 hujus ex LL CC Patre GD Martinus Słędzinski et Matre GD Catharina Woyciecho-wiczowna. Lev.: Illmus Ignatius Tyzenhaus Comes et Eques et MD Veronica et MD Alexandra Ghünterowa. Eorundem sup-plevi SS Caeremonias super Alexandrum filium et Isabellam Barbaram, i mus natus ante sex annos. altera ante 4 finitos. Lev. de S^e fonte iidem fuere ut supra.
- 1810.V.29. Lev. Nobilis Martinus Słędzinski et Dorothea Rerowa. Paren-tes: Joannes Trojanowski et Magdalena Brunkowska.
- 1815.VII.9. Testes: Franciscus Woyciechowicz, Nicolaus Slendzinski. Co-pulati: Stanislaus Jocz et Helena Slendzinska virgo.
- 1816.X.22. Patrini: Marcin Słędzinski, Helena Pozlewiczowa. Parentes: Andrzej Gineyko, Marianna Kodziewiczowna.
- 1817.IX.22. Patrini: Marcin Slendzinski, Konstancya Kochanska. Parentes: Antoni Cadenaci, Marianna Boretowna.

- 1826.IX.26. Patrini: GD Martinus Slendzinski, Carolina Porębska. Parentes: Franciscus Wąsowicz et Petronella de domo Plaszewiczowna. Infans Felicyana Joseaphata.
- 1831.I.28. ... roku 1815 Marcin i Katarzyna Slendzinscy wydając swoją córkę Helenę w zamęściu Stanisławowi Joczowi Doktorowi Filozofii ... przeznaczając w posagu r. sr. 5000. dalszy majątek zostawili dzieciom do działu rownego ... 1816 września 16 przyznali ... że majątek ogólny, składający się z dwóch domów w mieście Wilnie położonych, gotowych pieniędzy summ i dalszej własności iest wspólnym dorobkowym ... cały fundusz zapisali dzieciom w podział rowny ... iż, za życia dzieci odeymować rodzicom nie będą mogli. Z liczby potomstwa Slendzinskiich za życia rodziców iedna córka Zofia w zamęściu Frąckiewiczowa zakwitowała rodziców ... druga Izabela w panienskim stanie zmarła. W r. 1830 stycznia 31 ukonczyła życie Katarzyna Slendzinska, a tegoż roku grudnia 28 Marcin Slendzinski, cały więc pozostały po nich majątek ... spadł na trzy części: Mikołaja i Alexandera synów oraz wnuków Kazimierza Jocza ... synowie Mikołaj i Alexander Slendzinscy zabrali gotowe pieniądze, ruchomość, towary kosztowne w sklepach i nieprawnie 2 stycznia i. r. zeznali intromissyą w Magistracie Wilen. na imię tylko swoje ... i samowolnie cały fundusz zawładali ... Opiekunowie nieletniego Jocza (Kazimierza) zaskarżyli w Dworzanskiej Pttu Wilen. Opiece ... wyświecają niesprawiedliwe postępowanie Slendzinskiich dowodami poniższemi: R. 1818 grudn. 7 kiedy Stanisław Jocz dni życia zakończył, żona z synkiem małoletnim w majątku Magialiskach w powiecie Lidzkim przebywała na possessyi arendownej, a pomiędzy tem 1819 marca 19 Slendzinscy z porady ludzi ... zanieśli oświadczenie w Ziem. Wilen. iż dlatego, że Helena Joczowa nie porzuca folwarku Magialiszek i na wezwanie rodziców nie przenosi się do Wilna, usuwają od udziału majątku ogólnego i wyrazili, że ma zaprzestawać posagiem ... Roku 1821 grudnia 4 Helena Joczowa w mieście Wilnie przy rodzicach mieszkając umarła ... roku 1830 stycznia 30 kiedy Katarzyna Slendzinska chorobą paraliżu dotknięta umarła, okazał się testament przez Slendzinskiich sporządzony, w nim napisano, że wypłacili opiekunom nieletniego Jocza ... kapitału zł pol. 10000 ... i że iedni tylko synowie Mikołaj i Alexander Slendzinscy ... mają osiągnąć spadek ... w zupełności jest nieprawym... WW. Mikołaj i Aleksander Slendziński nie zrobwszy inwentacyi prawney, zabrali gotowe pieniądze,

ruchomość i towary rozprzedają, opiekunowie są zmuszeni działać ... o zwrot majątku nieletniego ...

Jan Rossochacki b. Przew. Sądu Gł. i kawaler.
Wincenty Dobrzanski Honorowy Radca Opiekun.
Woyciech Jocz Adwokat przy Sądzie Gł. Wil.

- 1831.II.4. Reprocess Imieniem WW. Mikołaja i Alexandra braci rodzo-
nych Slendzinskich ... Opiekunowie małoletniego Kazimierza
Jocza ... objawili stosunek do funduszu po rodzicach naszych
pozostałego ... siostra nasza Helena przy wyjściu za mąż za
adwokata Stanisława Jocza ... 1815 iulii 12 otrzymała od ro-
dziców naszych zapewnienie posagu zł. 20000 i wyprawy w
naturze odebrała, iak zapewnia urzędowy rejestr przez nią pod-
pisany blisko na 10000 zł ... Fundusz po rodzicach pozostały,
składający się z dwóch domów i handlow, w większej połowie
obarczony jest posagami sióstr, iakie dla nich zostały przeznac-
zone i różnemi długami, tak iż wedle inwentarza do działu
między nami czynionego pokazuje się, iż nie będziemy mieli
takiey schedy, iaką otrzymała od rodziców siostra nasza Hele-
na w zameści Joczowa ... oprócz sumy posagowey 20000 zł.
i wyprawy na 10000 zł. samych procentow, które im się nie
należą, użyli więcęj 20000 zł. oprócz wszelkich dalszych ofiar...
Mikołaj Slendzinski i Alexander Slendzinski.
- 1834.X.19. Mikołaj Slendzinski ... że interessa familiyne i dalsze, ściaga-
jące się do osoby mojej zostały przeze mnie osobiście pokon-
czone, zatem i wydana plenipotenya ... na imię Kazimierza
Kowalewskiego ... oną cofam, unikczemniam i za niebyłą ogła-
szam ...
- 1835.V.24. ... Marcinowi Slendzinskiemu R. i successorom Mikołajowi
i Alexandrowi braciom Slendzinskim ... Przypozev edyktalny
przed Sąd Magistratu Wilen. i Eksdywizorski massy zesłego
Burmistrza Malinowskiego ... Slendzinscy ... jedni jako osią-
gający fundusze sukcesyjnie przez urzędowanie odłużone, a dru-
dzy jako nabywce domów odpowiedzi uległych... na rzecz massy
kredalnej zesłego Malinowskiego Burm. ...
- 1836.II.18. ... Mikołajowi, Alexandrowi Slendzinskim, successorom zesłego
Marcina Slendzinskiego ... z instancyi Urodz. Anny z Zey-
dlerów matki Hahnów ... successorów zesłego Jakoba Hahna
... Niewczesna sprzedaż domu załujących ...

- 1837.V.7. Alexander Slendzinski ...w roku terażniejszym apryla 23 dnia o dział funduszu po rodzicach s.p. Marcinie i Katarzynie z Woyciechowiczów Slendzinskiach uczyniliśmy z bratem Mikołajem Slendzinskim ostateczne rozliczenie się, skutkiem którego z aktorstwa połowy domu w M. Wilnie na Wielkiej ulicy pod N. 203, a dopiero N.10 położonym, mnie niżej podpisanemu postąpionym, brat moy podał ze schedy swojej wypłaty długi następujące: z antecessorskich - Bractwu XX. Augustianów Wileńskich kapitału r.sr. 300, procentu rub.sr. 9,; XX. Wikaryuszom Zamkowym Wilenskim rub.sr. 375, procentu rub. sr. 2 kop. 50; siostrze Zofii w zamęściu Frąckiewiczowej kapitału rub. sr. 1500, procentu rub. sr. 90, i z osobistych Regentowi Dauksy summy zastawny rub. sr. 450: W. Jachimowiczowi Adwokatowi rub. sr. 100; Sobolewskiemu rub. sr. 40; Szukstom rub. sr. 30; Prezydentowi Mikuliczowi rub. sr. 28; Staniszewskiej kapitału rb. sr. 150. Gdyby więc ktokolwiek z pokazanych kredytorów lub niepomieszczonych w niniejszej tabelli miał pretensyą do funduszu brata mojego Mikołaja Slendzinskiego o kapitał lub procenta większe, raczy urzędownie o tem zgłosić się do mnie ...
- 1837.V.11. ... Zeszli s.p. Marcin i Katarzyna Slendzinscy na weksel w roku 1828 febra 28 pożyczyli u zeszłego oycy mojego rub. sr. 450 i takową sumnę z procentami synowie Mikołaj i Alexander Slendzinscy winni są wpłacić ... tak że ani grosza im Slendzinskim nie daruję, zastrzega J. Bohdziewicz Koll. Registr.
- 1837.V.18. Alexander Slendzinski... zamieszczone przez W. Ignacego Bohdziewicza pismo ... że jemu jakoby za wexlem ... ma należeć summa rubli sr. 450 ... jest bez żadney zasady, albowiem naymieyszey darowizny od niego wymagać nie myślę, a z wexlu wspomnianego nie 450, lecz restycyjne rubli sr. 15 kop. 92 1/2 znajdując się w Magistracie Wilenskim ... od lat czterech zlokwane ...
- 1838.II.1. ... successorom ... Marcina Slendzinskiego ... Mikołajowi i Alexandrowi braciom Slendzinskim ... urzędnikom kompletow Sądu Magistratu Wilen. ex(...) administrowania nad funduszem s.p. Burm. Malinowskiego odpowiedzi ulegającym ...
- 1838.III.7. Grasylda z Piaseckich Slendzinska ... w imieniu męża swego Mikołaja Slendzinskiego ...

- 1839.VI.2. ... Mikołajowi i Alexandrowi Slendzinskim oraz dalszym successorom s.p. Marcina Slendzinskiego ... Urzędnikom Mag. Wilen., sądzącym sprawę zawiadujących fudusza s.p. Malinowskich Burm. i kupca Tomasza Kozłowskiego ... z powodztwa Ur. Kazimierza i Ignacego braci oraz dalszego rodzenstwa Zaykowskich ...
- 1859.II.15. ... v G. Vilnie v domie Spaskoj Cerkvi skončalas ditja po imianu Aleksandra ot boleznj krupa Graždan Aleksandra i Elisavety uroždenoj Čiževskoj Slendzinskich zakonnych suprugov syn imevsij ot rodu 1 1/2 godu ... i pochovany na cmentarzu Bernardynskim.
- 1859.VII.2. ... v domie Šyški na Bolšoj ulice skončalos ditia imianiem Maria z vospalenija legkich Dvorjan Aleksandra i Karoliny uroždennoj Kargdovoj Slendzinskich ... dočj imevšaja ot rodu 9 mesiacev, prichoža sv. Joanna kostela ... pogrzebiona na Bernardynskim cmentarzu.

DODATKOWY SPIS DO KRONIKI RODZINY SLEŃDZIŃSKICH.

- 1803.VII.03. Kmotrowie: Marcin Slendzinski, Elżbieta Bigulska. Rodzice: Marcin i Katarzyna Kutowicz - szlubni.
- 1807.XII.27. Świadkami chrztu: Johann Plekater, Johann Schweinberger, Marcin Slendzinski, Ernst Löffler... Rodzice: Samuel Slabia, Kapelusznik i Elżbieta z Dzików.
- (...)
- 1815.VIII.13. Copulati: Josephus Frąckiewicz judex limitum Districtus Wilkomiriensis juvenus et Sophia Sleńdzińska. Testes: Carolus Hausmann, Franciscus Woyciechowski, Laurentius Pawłowski nec non pater Sponsae Martinus Sleńdziński.
- 1830.II.03. Roku Pańskiego tysięcznego ósmsetnego trzydziestego miesiąca lutego trzeciego dnia w mieście gubernskim Wilnie umarła Katarzyna Slendzinska z choroby chronicznej cholerycznej, opatrzona SS. Sakramentami. Zostawiła męża Marcina, dwóch synów Mikołaja i Alexandra oraz córkę jedną kondycyi szlacheckiej, mającą od urodzenia lat pięćdziesiąt pięć. Parafii Świętej Jańskiej, której zwłoki po odbytych pogrzebie z konduktem roku terażniejszego miesiąca lutego piątego dnia na własnych mogiłach za miastem wileńskich XX. Bernardynów pogrzebli.
- 1830.XII.28. Roku Pańskiego tysięcznego ósmsetnego trzydziestego miesiąca grudnia dwudziestego ósmego dnia w mieście gubernialnem Wilnie umarł Marcin Slendzinski, Urodz., z suchot, opatrzony Świętymi Sakramentami, mający od urodzenia lat siedmdziesiąt sześć, parafianin kościoła wileńskiego Ś-go Jana. Zostawił po sobie dwóch synów urr. Mikołaja i Alexandra Slendzinskih i córkę Zofię po mężu Frąckiewiczową, którego zwłoki JJ. XX. Bernardyni roku bieżącego 1830 miesiąca grudnia trzydziestego dnia za biletem części 1-szej N. 561, po odprawionem żałobnem nabożeństwie na mogiłach własnych wileńskich za miastem pogrzebli.
- 1836.V.16. ... w mieście gubernialnem Wilnie umarła ur. Weronika z Grabowskich Slendzinska SS. Sakramentami opatrzona. Pozostała wdowca Ur. Mikołaja Sleńdzińskiego małżonka, mająca wieku lat dwadzieścia trzy, zostawiła po sobie syna Walerego i córkę Anielę, parafii S. Jańskiej.

- 1845.IX.13. ... w mieście guber. Wilnie w domu Kamińskiego na Subocz ulicy umarł z gorączki ur. Mikołaj Sleńdziński SS. Sakram. opatrzoney, Urodzoney Karoliny z Piaseckich pozostałej wdowy małżonek, mający od urodzenia wieku lat pięćdziesiąt cztery, parafianin Śgo Jana. Zostawił po sobie syna Waleryana.
- 1847.IV.03. ... w mieście Wilnie umarło dziecię imieniem Alexandra, z wrzodu, Sławetnych Alexandra i Antoniny z Waniuszkiewiczów Slendzinskiich ślubn. małż. córka, mająca od urodzenia 10 miesięcy.
- 1848.IX.03. 1848 g. Sentjabrja w g. Wilnie w Gospitale Sawicz skončałas Warwara Sledzinskaja ot cholery... Iz odnodvorcew, imejuscaja ot rodu let 70.
- 1853.III.12. ... w gorode Wilne w dome Brzozowskich skončałosj ditja po imiani Napoleon ot boleznj odry, Grażdān Aleksandra i Elżbiety uroźdennoj Ciżewskoj Sleńdzińskich zakonnych suprugow syn, imewsyj ot rodu 5 let, prichożanin św. Ducha. Pochoronen na wernardinskom kladbisėe.
- 1855.XI.19. ... w gorode Wilne, skončałos ditja po imeni Katerina ot wospalenija legkich, meščan Aleksandra i Antoniny s Waniuszkiewiczów Slendzinskiich zakonnych suprugow dożj wtorigo goda.

KRÓTKI PRZEGLĄD Z DZIAŁU KRONIKI.

/dotyczy Aleksandra s. Aleksandra, brata Wincentego/

1. W roku 1873 sekcja botaniczna akademickiej Komisji fizjograficznej od Jej członka A.J. Sleńdzińskiego pierwszy raz otrzymała systematyczny spis uprzednio przez niego zebranych roślin w obwodach: zloczowskim, tarnopolskim, czortkowskim, brzeżańskim, stanisławowskim i lwowskim.
2. W roku 1874 przez A. Sleńdzińskiego do tejsze Komisji podany był przyzwynek do flory obwodu kołomyjskiego.
3. W roku 1875 sekcja botaniczna A.S. znów wysłała do obwodu kołomyjskiego dla prowadzenia w nim dalszych poszukiwań florystycznych, rozpoczętych już przed rokiem. Za punkt wyjścia A.S. obrał wieś Żabie. Stąd On robił liczne wycieczki w doliny Czarnego Czeremoszu, na pograniczne grzbiety górzystej Czarnohory i do przyległych ku niej połonin i lasów. Tam zebrał On i zanotował prawie 400 gatunków roślin.
4. W 1876 r. A. S. zbadał część galicyjskiego Podola między Dniestrem, Zbruczem i Seretem, aż po samą linię przechodzącą od Skały przez Wierszniakowce, Wysuczkę i Głęboczek do Szerszeniowic. W sprawozdaniu swem On podał wykaz, obejmujący 745 gatunków, dostrzeżonych w tamtejszych miejscowościach roślin.
5. W 1877 r. A. S. zajmował się dalszym badaniem flory Podola galicyjskiego. To trwało od 16 lipca do 8 listopada. Zbiór roślin, uzbieranych w ciągu tych trzech miesięcy z trzema tygodniami, objął 384 gatunki. Zbiór ten był przesłany i dołączony do zbiorów Komisji z krótkim sprawozdaniem o charakterze wycieczek i wykazem zebranych nadal i dołączonych później jeszcze 690 gatunków, wśród których okazało się 6 całkiem dla okolicy niepospolitych odmian.
6. Od 10 lipca do 28 września r. 1878 A.S. zbierał i badał rośliny - przeważnie kwiatowe - w okolicy zakreślonej czterema granicami, a mianowicie: na wschód od 1-szej - do Zbrucza, na południe od 2-giej - do linii: „Młyniska - Chorostków”, na zachód od 3-ciej - do linii : „Krasne - Kokoszyńce”, oraz rzeki Seretu, i na północ od 4-tej - do najdłuższej linii: „Biała - Zbaraż - Czahary - Podwołoczysko”. Oprócz tego A.S. zwiedził kilkanaście punktów, idąc od wskazanej okolicy jeszcze dalej na południe, celem uzupełnienia studiów nad rzadziej spostrzeganymi w poprzednich latach okazami. Z wycieczek po tych terenach również On złożył sprawozdanie, jak zwykle, piśmienne.

7. Sekcja botaniczna w r. 1879 wysłała A.S. na znajome już Jemu Podole galicyjskie. Miał On szczegółowiej zbadać i przestudiować roślinność kwiatową w tej części tego Podola, co się rozciąga pomiędzy Seretem a Dniestrem na północ ku Monasterzyskowi. W ciągu tego czasu A.S. odnotował i zbadał 1000 z górą gatunków. Wśród wielce obfitego materiału zauważył On kilka zupełnie nieznanymi okazów kwiatowych. Złożenie ściślejszego sprawozdania z onych przedostatnich wycieczek zajęło sporo czasu. I dopiero po upływie całego roku znalazło się to sprawozdanie w druku.
8. Badanie flory krajowej w r. 1880 sekcja botaniczna poleciła czynić A.S. z początkiem wiosny. 20 kwietnia - wysłała Jego na obszary Pokucia, aby On dopełnił rozpoczęte i przez kilka lat systematycznie prowadzone badania wszelkiej flory. Były okazy roślinne o rozmaitych cechach, powzięte z dolnego międzyrzecza Seretu i Złotej Lipy, i z kilku innych miejsc przyległych do tego międzyrzecza. Ten ostatni zbiór roślin zawierał przeszło 900 gatunków, a z tych niektóre pozostały przez A.S. nie zbadane. Z właściwą Mu skrupulatnością czynione były studia poszczególnych odmian, oraz sumiennie prowadzona rejestracja wraz ze segregacją zielników.
9. Niezmordowanie od późnej jesieni przez cały czas zimowy aż do wczesnej wiosny pracował A.S. nad kolekcjonowaniem bogatego i uporządkowanego plonu zgromadzonego w skutek nieludzkiej wytrzymałości oraz energii, aż do zupełnego wyczerpania swych żywotnych zasobów. Przedwczesna śmierć A. S. nie dozwoliła Mu dokończyć tak bardzo umiłowanego i żarliwie prowadzonego kolekcjonowania różnych okazów.



Aleksander Śleńdziński,
Studium portretowe mężczyzny z brodą, 1869

Ekstrakt



Ekstrakt z Księgi Pogrzebowych Księgi Parafialnego Wi-
lenkiego Sąd. Powszechny. -



Roku Pańskiego Tyśiącznego osmiesiątego trzydziestego, Miesiąca
Lutego trzeciego Dnia, w Mieście Gubernińskim Wilnie, Umarta
Katarzyna Sienińska, z choroby chronicznie cholerycznej,
opiekona Świątami Sakramentami. - Łożniczka Młoda
Młocina, dwóch Synów, Mikołaja Aleksandra, oraz Ciotkę
jedną Kondygi Salachetny, Mająca od Wrodzenia Lat pięć
sięć pięć Parafij Św. Józefa. - Która Kształki po odbyciu
Pogrzebu z Konduktem różni teraźniejszego Miesiąca Lu-
tego piętego dnia na Własnych Mogiłach Wileńskich Ra-
miastem pogrzebli. Sąd. Powszechny. -

Tenże ekstrakt, jako zgodny z Księgą, Autentyczną Pisz-
czą Księżką i własnoręcznym podpisem i twierdzeniem Dłt.
1851 roku Miesiąca stycznia 7. Dnia. -

Franciszek Sukiwicz Kurat
Księgi Parafialnej Wileńskiego Sąd.
Powszechny. -
mf



X. Sylwester Bułłay assesor Naywyższego Konstystorza Greko-orientalnego Rządca arendy wileńskiej i Miń. oraz JW wszyscy XX. Nieunici z Monasteru Wilenskiego:

Czynimy wiadomo tym naszym dobrowolnym wieczystym konsensem danym Jaśnie Panom Marcinowi y Katarzynie Sleńdzińskim małżonkom, kupcom y obywatelom Wileń. na to, iż JPan Sleńdziński wyżej wyrażony, co kupiwszy dworek na jurydyce monasteru naszego wilen. ofundowany, na przedmieściu Zarzeczze zwanym rozciągający się, sytuowany od wdowy Andrzejowey Sołtanowey, swoim prawem aktualney possesorki i aktorki (...) Porembiey ograniczeniu, podług wymiaru uczynionego takowym, to jest frontem idąc z miasta przedmieścia zarzecznego od drożki ciągnącej się na Rowne Pole, po lewey stronie zawierający w sobie wzdłuż sążni sześćdziesiąt, w szerz od Macieja Butkiewicza, takż na jurydyce mieszkającego i graniczącego sążni dwadzieścia i jeden, tyłem góry mimo Placu Szadlotulskiej(?), aż do drogi na Antokol idącej. A że wspomniony JPan Sleńdziński, oprócz tegoż dworku i placu jako się wyżej opisało od Pani Sołtanowey kupionego, żądał y uprosił przydania gruntu przyległego, Góra Turawa zwanego, który w swoim obrębie tak się rozciąga, to jest poczyna się od drogi na Antokol idącej i ciągnimi przez górę do rowu się styka, i zawiera w sobie sążni siedemdziesiąt. Rowem idąc od kamienia wielkiego aż do drogi (...) teyż antokolskiej, zawiera w sobie z wymiaru sążni sto osiem. A wiec postąpiwszy onemu, z którym dworek tak kupiony, plac jeden jako i grunt przedany zwyczajnym sposobem, jako i innym Inkwilinom na jurydykach naszych - monasterskich mieszkających, to dla siebie warujemy i zabezpieczamy. A nayprzód, ażeby corocznie w dzień Ś-go Michała, podług kalendarza rzymskiego święta przypadającego, czynszu czyli poziemnego do monasteru złotych polskich trzydzieści sześć importował i opłacał, i też opłatę czynszową w takowym terminie opisanym w roku teraznieyszym rocznie postanowioną zaskutecznił. Powtórnie, ażeby podatki wszelkie publiczne od stanów Rzeczypospolitey ustanowione i ustano-

ce z siebie opłacał i podług rozporządzenia prawami w jurysdykcjach czynił kancelaryją przeznaczonych, importował o zapłacenie takowych. Podatków kwity pisał. Po trzecie, ażeby stosując się do innych inkwilinów jurydyki naszej monasterskiej obyczajności znał, też do dyskretney asterencyi, to jest włóczebne i kolendy. Po czwarte, ażeby bez konsensu Zwierzchności monasterskiej dziedzicznej aktorskiej, nie ważył się trzaktami arendownemi zastawnemi a tym bardzey przedażnemi, nie raz wspomnionego dworku z placem i gruntu obcym wypuszczać i nad wymiar wyże opisany. Daley w grunt nasz (...) monasterski ni wspiera się przeciwko tym warunkom opisanym. Jeśliby tenże JPan Sleńdziński w najmniejszym punkcie sprzeciwił się, tedy w takowym przypadku, a mianowicie nie opłaceniu czynszu i dalszych włożonych obowiązków dopełnionym, ma odpaść od posesyi konsensu sobie postąpioney. Takowy list konsensu uroczystego y prawnie wydany i przy wyciśnioney pieczęci manasterskiej rękoma naszemi własnemi podpisujemy. Działo się w monasterze wileńskim greko-orientalnego obrządku roku tysiąc siedemset dziewiędziesiąt pierwszego miesiąca augusta szóstego dnia.

X Sylwester Błłay assesor

Naywyższego Konsystorza Rządca

Archimadryi Wilen. y Mińs.

X. J. Czekut Kałujko

X. Hilary Achrymowicz

Najjaśniejszy Naypotężniejszy
Wielki Monarcho Imperatorze
Nikołaju Pawłowiczu Samowładncy
Całą Rossyą Panie Najmiłościwszy

Przynoszą prośbę szlachta Marcin i Katarzyna Slendzińscy w rzeczy następ-
ney -

Gdy Magistrat Wileński z mocy poruczenia Sądu Głównego Wremienne-
go Departamentu naznaczył za administratora domu poexdywizorskiego min-
kiewiczowskiego na Sawicz ulicy położonego szlachcica Jana Jurszę; wów-
czas proszące o połowę browaru w zastawney possessyi naszej będącego, a
dotąd składem zajętego, umowili się o czynsz z tymże Janem Jurszą na rok za
rubli srebrnych piętnaście w obecności świadków, lecz kontraktu z powodu
zachodzącej kwestyi względnie administracyi Jursza nam nie wydał. My zaś
będąc spokojni względnie umowionej arendy połowy browaru innego zakła-
du nie nymowaliśmy i zlokowanych rzeczy nie wynosiliśmy. Następnie, kie-
dy Sąd Grodowy powtornym ukazem zalecił rozwiązać stron spory wzglę-
dnie administracyi, wówczas i proszące podali do magistratu prośbę, żądając
przynajmnia takowey dla siebie; czym urażony Jan Jursza w ostatnim dniu, to
jest 22 apryla wypowiedział nam arendę browaru, zapowiadając, że jeżeli chcą
proszące zajmować połowę browaru, aby zapłacili dubeltową arendę bitych
rubli srebr. 30, a nie tak wnet wszystko ze szkodą powyrzuca, że niechay pusty
lepiej będzie a proszących arendować nie dopuści. Przy tym miotał wiele obe-
lżywości przeciwko proszącym, wszystko powodem podaney prośby wzglę-
dnie administracyi. Lecz proszące w życiu swoim nie zawiniając nic szlachci-
cowi Jurszy i nie mając z nim żadnego interessu narazić się nie mogli; podanie
zaś prośby obrażać jego nie powinno, gdyż te żądanie nasze nikogo nie krzyw-
dziło ale zgadzało się z wolą kredytorów. Postępek wiec Jurszy, który dobro-
wolnie umowiwszy się o arendę połowy browaru za piętnaście rubli srebr-
nych, i zapewniwszy proszącym na cały rok arendę tegoż browaru, zwiódł

nas, bo my nie starali się najęcia innego składu i rzeczy złożonych potrzebujących czasu na przetransportowanie nie przewoziliśmy; dopiero więc w ostatnim dniu uczynione wypowiedzenie Jurszy nic więcej oznaczać nie może jako tylko skłonność chyba do kłótni. Proszące więc zagrożeni od Jurszy wykonaniem a to w ostatnim dniu, muszą szukać bezpieczeństwa umówionej na rok arendy, albo zabezpieczenia składu rzeczy na rachunek samego Jurszy dopóki proszące innego składu nie nymają. Dlatego więc naypoddaniej prosim - Aby Naywyższym Waszey Imperatorskiej Mości ukazem zalecone było tę naszą prośbę w Magistracie Wileńskim przyjąć, a po przyjęciu onej na mocy odbiegającego się świadectwa tey osoby, w obecności ktorey była czyniona umowa o arendę połowy browaru, y w obecności ktorey nastąpiło zgodzenie się za piętnaście rubli srebrem, oraz w ostatnim dniu wypowiedzenie teyże arendy, proszących przy posesyi połowy browaru na rok zastawić, albo zabezpieczyć skład w tymże browarze, dla proszących dopóki innego składu nie nymają i nie wyszukają oraz od wszelkich od niech kłótni Jurszy proszących zabezpieczyć.

Naymiłościwszy Monarcho prosiem Waszey Imperatorskiej Mości o tey naszej prośbie łaskawy uczynić wyrok z należnym podaniem w Magistracie Wileńskim. 1828 apryla 23 dnia takową prośbę pisał, z woli informacyi proszących, szlachcic Hieronim Kondratowicz, a podpisali sami proszące zamieszkali w mieście Wilnie w domu własnym na Zamkowej ulicy.

1828 aprila 23. Prośba Sleńdzińskiego do Magistratu o zostawienie w dzierżeniu Jego browarku jeszcze na rok. Zalecenia 15-go.



Aleksander Śleńdziński,
Portret prof. Andrzeja Śniadeckiego, 1843

Inwentarz browaru murowanego w domie po Exdywizorskim
Minkiewiczów na Sawicz ulicy pod N^m 54^m w schedzie W^o
Adama Kozłowskiego Tytularnego Sowiernika położonego, do prawa
zastawnego od tegoż W^o Kozłowskiego
WW. Marcinowi i Katarzynie Sleńdzińskim wydanego;-
Dnia 27^a Augusta 1824^a roku sporządzony i datowany

W domie po Exdywizorskim Minkiewicza, na Sawicz ulicy położonym w
schedzie W^a Sowiernika Kozłowskiego z weyścia w bramę na drugim dzie-
dzińcu browar murowany jednopiętrowy, z frontu zewnątrz nowo otynkowa-
ny. Dachówką pokryty, na dach znajdują się wyprowadzone dwa kominy.
Dachówka na tym browarze wszystka stara, od słońca popsuta, w niektórych
miejskach tylko zacieczy pokryte nową. Dach na browarze skosiwszy się dla
starości. Wchodą do tego browaru wrota podwojne futrowane, ciesielskiej
roboty, na czterech prostych zawiasach i krukach z zamkiem wewnętrznym i klu-
czem. Przy wrotach drąg poprzeczny przybity goździami żelaznymi z klamką
do zamykania. Ze środka kruk żelazny do zapierania wrot. W tych wrotach
zamek zreperowany przez possessorow zastawnych Sleńdzińskich, klucz nowy
dorobiony i jedna zawiasa, że była złamana przerobiona. Wszedłszy do środka
browaru czwarta część ziemi w onym wybrukowana kamieniem lecz dla sta-
rości bruk nierowny i miejscami powybierany, reszta zaś ziemi goła i nie-
rowna. W tym browarze stolowanie na 9^m belkach, niektóre z nich zgniłe
i grożą zawaleniem się, a niektóre przyparte. Same stolowanie stare i dla za-
cieku wody zgniłe, częścią zapadłszy, częścią deski powydzierane. Nad całym
browarem krzyżowanie utrzymujące dach, częścią pogniłe, połamane i powy-
dzierane. Nad stalowaniem urządzone znajduje się koło do windowania cięża-
ru - z niego dwa okna na dziedziniec jedno całkiem zamurowane, a drugie do
połowy, a w połowie krata żelazna. We środku browaru komin duży opierają-
cy się słupem aż na ziemię, gdzie niegdyś były kotły wmurowane, a teraz zu-
pełnie te miejsce zruynowane, wewnątrz onego wiele framug bez żadnych

polic, mur popękawszy się i wiele dziur w murze powybijanych znajduje się, w których niegdyś belki były wmurowane. Z tego browaru wchodzi się na prawo do osobnego składu pod jednym dachem będącego. Drzwiów nie ma, usaki pogniłe bruki powydzierane; wpadszy do onego wewnątrz wysoko ziemi z gnojem i trawkami pomieszanej znajduje się. W tym składziku było niegdyś stolowanie na dziesięciu belkach, a teraz żadnej deski nie ma, belki pogniłe grożą zapadnięciem i już z nich dwie zawaliwszy się. Krzyżowanie nawet utrzymujące dach podparte jest dragami, grożą zawaleniem się. Z tego składu dwa okna, jedno całkiem zamurowane, drugie przysłonięte starą zgniłą okiennicą. W tym składzie cztery framugi bez żadnych polic, a w murze dziury powybijane. Z tego składu do browaru dwa lufty, przy których drzwiczki blaszanne pordzwiale. Z luftu tego składu do drugiego składziku pod tymże dachem będącego przybite stare drzwi. Wewnątrz całego browaru i składu mur okurzony i zapleśniały. Z browaru opisanego wyszedłszy na dziedziniec, na lewej stronie pod tymże dachem składzik osobny, do którego drzwi ordynaryjne futrowane na zawiasach i krukach z klamką do zamku wiszącego. Nad drzwiami było niegdyś okienko założone deskami. Wszedłszy do tego składziku ziemia goła nie równa. Stolowanie niegdyś było na dziewięciu belkach, a teraz żadnej deski nie ma nawet i sześć belek, wyrwali wszystkie i zupełnie nie ma. Z tego składziku okno na dziedziniec do połowy założone deskami a w połowie otwarte. Krzyżowanie nad tym składzikiem utrzymujące dach w części popodpierane, a częścią zgniłe i wywaliwszy się płaszczakami wzmocniony. Z tego składziku w szerzy dwa okienka otwarte potrzebujące zamurowania. Pod tym, wstęp i wjazd na dziedziniec, i około browaru dziedziniec dla possesorów wolny. Także wstęp do studni wedle potrzeby dla tychże possesorów waruje się. Takowy inwentarz przy prawie zastawnym WW. Sieńdzińskim wydanym sporządziwszy własnoręcznie podpisuję.

Adam Kozłowski Sowiec Titularny.

1824 ceh 27 sporządzony p. W: Kozłowski Inwentarz browaru



Aleksander Słędziński,
Portret żony Karoliny z Korgowdów Słędzińskiej, 1849

Życiorys s. p. Aleksandra Skendrińskiego

Był artystą, malarzem, oraz nauczycielem rysunku i kaligrafii w szkole. Wykonywał portrety przeważnie na obścianach, częstości według dostarczanych jemu fotografii ze szczegółowymi opisami twarzy. Brał udział w orkiestrze amatorskiej, bowiem dość biegle grywał na flecie. Spirytu kufidowego nie posiadał, przezornym i zaradnym nie był, wycie ze swojej dla siebie lub rodziny szukał na finansowe ustępstwa, przeto niejednokrotnie on sam i członkowie rodziny znajdowali się w ogromnie przykrej materjalnej położeniu. A w chwilach krytycznych nawet najlepsi znajomi skwapliwie unikali jego domu, zaś w miejscach publicznych stronili się od niego, starając się z nim nie spotykać. Przyjaźnił się z kompozytorem Moniuszko, często się nawzajem odwiedzali, podobno składał wierszy i poecie Cyrokomli. —



Aleksander Sleñdziński,
Portret matki Katarzyny z Wojciechowiczów Marcinowej Sleñdzińskiej,
Wilno 1829

100
10a

w Imieniu Najjaśniejszego

MIKOŁAJA I.

Cesarza Wszech Rosyyi, Króla Pol-
skiego etc. etc. etc.

Rada Administracyia Królestwa.

Zważając, iż jest rzeczą ważną i iż
wielce przyczynić się może do ukorzy-
śnienia służby publiczney, znajomość
Języka Rosyjskiego przez Urzędników
Królestwa posiadana; zważywszy dalej
iż wszelkie środki do nabycia znaiomo-
ści dostateczney tegoż Języka zapewnio-
ne już zostały, tak przez całkowite ro-
zwinięcie nowo zaprowadzonego planu
nauczeń, jako też zaopatrzenie szkół pu-
blicznych w potrzebną liczbę nauczy-

cieli. tegoż Języka i dostarczenie stosownych w tym celu Książek, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, postanowiła co następuje:

§. 1.

Do wszystkich posad Publicznych ma być odtąd dawane pierwszeństwo tym z pomiędzy kandydatów którzy obok równego usposobienia, udowodnią nadto znajomość Języka Rosyjskiego, poczynając zaś od dnia 20. Sierpnia 1837 r. iako upływu 4. lat od chwili otwarcia szkół publicznych i wprowadzenia nauki Języka Rosyjskiego do planu, nikt nie będzie przyięty do Urzędu i funkcyi Publicznej płatnej od Nominacyi Rządowej zawisłej, kto nie udowodni że posiada dostateczną znajomość Języka Rosyjskiego.

§. 2.

Kandydaci do Urzędów i funkcji, którzy kursa nauk od roku 1833. poczynając, w Szkołach publicznych odbywali, żadaną znościomość Języka Rossyjskiego udowodnią świadectwem od Władzy szkolney uzyskanem, w formie iaką ustawa szkolna przepisuje. — Ci zaś którzy w szkołach publicznych Języka tego nie uczyli się, złożyć winni z Języka Rossyjskiego Examin przed iedną z Rad Gimnazyalnych Królestwa, i iey świadectwem dostateczną znościomość tegoż Języka udowodnić.

§. 3.

Wszelkie Władze Nominacyjne udzielające, lub do takowych przedstawiające, dopilnować są obowiązane, ażeby ubiegający się o Urząd lub funkcję kandydat, między dowodami kwalifikacyjnemi, złożył i ten iak §. poprzednim jest przepisany.

499
Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, Kommissyom Rządowym i Najwyższey Izbie Obrachunkowey polecamy.

Działo się w Warszawie, na Posiedzeniu Rady Administracyjney, dnia

25 Grudnia
4 Stycznia 1855/56.

(podpisano) *Xiąża Warszawski Hrabia Paskewicz
Erywański*

Dyrektor Główny, Prezydntacy
w Kommissyi Rządowey Spraw
Wewnętrznych, Duchownych i
Oświecenia Publicznego.

w Zastępstwie Radca Stanu
(podpisano) *Lubowidzki.*

Sekretarz Stanu

(podpisano) *J. Tomowski*
Zgodno z Drygalskim.

Sekretarz Stanu

(podpisano) *J. Tymowski.*

Zgodno z Wypisem

Dyrektor Główny Prezydntacy
w Kommissyi Rządowey Spia-
wiedliwości.

Kossicki.

Sekretarz Jeneralny
Młodziejowski.

Dzień ogłoszenia, dnia 4 tego 1856.

MECENAT ARTYSTYCZNY JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

Mecenat artystyczny nie był czymś wyjątkowym ani odosobnionym w dziejach kultury polskiej. W XVIII wieku stał się swego rodzaju chorobą szerzącą się w różnych dziedzinach kultury i sztuki. Szeroka działalność budowlana rodziła potrzebę upiększania wznoszonych budowli. Moda i snobizm decydowały o kształcie i wyglądzie rezydencji. Życie towarzyskie kształtowało wymagania stawiane sztuce. Zasobność kiesy magnackiej decydowała o jakości i ilości zamawianych dzieł. Czasy saskie odwartościowały chyba osobowość twórcy. Ważnym był bowiem mecenas posiadacz pieniędzy a nie artysta, ten był czymś drugorzędnym i często pozostawał bezimiennym. Dzieło brało swój początek z umowy magnata amatora w dziedzinie sztuki z artystą jako fachowcem. Ukazując potęgę fundatora pobudzało także uczucia postronnych obserwatorów, kształtowało wrażliwość na piękno. Osobowość fundatora niejednokrotnie wyciskała piętno na fundacjach. Dwór był zwykle szkołą i ośrodkiem wychowawczym, uczył sprawowania funkcji i urzędów, jako skupisko ludzi wykształconych albo przynajmniej obytych towarzysko, był często nieosiągalnym przykładem dla braci szlachty. Spróbujmy wejrzeć w problem poprzez poczynania Jana Klemensa Branickiego herbu Gryf.

Cechą charakterystyczną mecenatu artystycznego hetmana Branickiego była duża liczba fundacji i ich różnorodność. Skrzętnie gromadzone zbiory malarskie i biblioteczne, teatr, szkoły i szpitale, rezydencje własne, kościoły i klasztory dziś jeszcze są świadectwem ambicji i szerokich zainteresowań kulturalnych hetmana. Wprawdzie w wojskowości, w której doszedł do najwyższej godności, nie zablęsnął niczym, ale w dziedzinie kultury był jednym z bardziej świątłych ludzi swej epoki. Podstawą tego mecenatu był ogromny majątek, z którego dochody oceniane były na ponad milion złotych polskich.¹ Rozmach budowlany miał świadczyć o potędze rodu, miał być elementem propagandowym. Dziedzic Białegostoku i właściciel licznych majątków, dworów i pałaców wszędzie prowadził roboty budowlane, coś zmieniał, ulepszał i poprawiał. Sam znał się doskonale na budownictwie. Przez jego ręce przechodził każdy projekt budowlany mający pójść do wykonawców.²

W działalności politycznej J. K. Branickiego widzi się więcej złych stron niż dobrych, w mecenasowaniu zasługi hetmana mogą być porównywane z działalnością króla Stanisława Augusta, Czartoryskich, Lubomirskich... Oczywiście pamiętajmy o odmiennych warunkach działania króla i Branickiego, król mógł decydować i decydował o modelu kultury artystycznej w Polsce, Branicki, któremu nie udało się zostać królem, mógł decydować o wyglą-

dzie swych rezydencji, o tym co miało znaleźć się w nich. Na kształtowanie się rezydencji innych magnatów mógł oddziaływać tylko przez przykład.³ Smak artystyczny hetmana zdecydował, że do jego białostockiej rezydencji przylgnęła nazwa „Wersal Podlaski”. A przecież troszczył się także o inne swe pałace. Upiększał je, przebudowywał, wznosił klasztory i kościoły. Moda i potrzeba życia towarzyskiego, także jako formy działalności politycznej, uczyniły Jana Klemensa Branickiego mecenasem sztuki. Zbiory znajdujące się w jego pałacach należały do największych w ówczesnej Polsce, artyści jacy je tworzyli do najbardziej znanych.

Na dworze hetmańskim przebywali zarówno architekci jak malarze, rzeźbiarze, różni rzemieślnicy i aktorzy. Architektami bywali zwykle oficerowie, podwładni Branickiego, awansujący zależnie od osiągnięć budowlanych. Oficerem był np. J.H.Klemm. Sztuka budowlana miała w Janie Klemensie wytrawnego znawcę i zasobnego w środki materialne fundatora. Współpracowało z nim wielu architektów, można byłoby tu wymienić cały szereg nazwisk tej miary co Jan Zygmunt Deybel, Jakub Fontana czy Józef Sękowski. Gdybyśmy za artystów uznawali mniej znanych rzemieślników, bezpośrednich wykonawców zamierzeń Branickiego, trzeba byłoby ten szereg powiększyć. Niektóre z nazwisk należałyby do rzemieślników wykonujących zwykłe usługi dla dworu, okolicznej szlachty i miasta, w innych dopatrzylibyśmy się talentów twórczych. Dla Branickich pracowali bowiem ludzie najróżniejszych zawodów.

Mówiac o współdziałaniu artystów z hetmanem Branickim wymienić można przynajmniej 40 malarzy, 24 architektów, 17 rzeźbiarzy, 46 murarzy, 15 kamieniarzy, 14 stolarzy, 13 cieśli, 6 ślusarzy, 9 złotników, oczywiście jeśli uznać każdego cieślę czy ślusarza za artystę. Wśród architektów wymienić można 10 Polaków, 7 Niemców, 4 Włochów, 2 Francuzów. Pośród malarzy było 11 Niemców, 4 Włochów, 3 Francuzów, 2 Czechów, 1 Szkot, byli też Polacy. Z rzeźbiarzy 8 było Niemcami, 5 Polakami, 4 Francuzami. Ze znanych rzemieślników 19 to Polacy, 10 Niemcy, 3 Czesi. Wśród rzemieślników kwalifikowanych było już 23 Polaków, 4 Niemców i całe rzesze ludzi bezimiennych, bez określonej narodowości. Wśród ślusarzy miało być 5 Polaków, 1 Niemiec. Ze złotników 3 było Niemcami, 2 Francuzami, 1 Polakiem, 1 Żydem, 1 Szkotem.⁴

Dwór białostocki będący jednym z pierwszych w Rzeczypospolitej, miał swój własny teatr, tzw. komedialnię. Były tu trzy sceny: polska, francuska i włoska oraz balet.⁵ Prawdopodobnie istniał też teatrzyk lalkowy.⁶ Komedialnia znajdowała się w pobliżu dzisiejszej ulicy Akademickiej. Stał tu budynek z muru pruskiego, w którym znajdowała się widownia dla 400 osób. Teatr był bogato wyposażony w rekwizyty teatralne, miał doskonałą orkiestrę i zasobną bibliotekę repertuarową. Zespół artystów składał się z około 20 osób. Grywali tu także amatorzy, dzieci artystów dworskich i dworzanie. Przedsta-

wienia były nieodłącznymi częściami wszelkich uroczystości. Dziewczęta i chłopców przyjmowano na dwór i kształcono w sztuce teatralnej i balecie. Baletmistrem był Włoch Antoni Putini.⁷

W skład szkółki baletowej wchodziło 6 dziewcząt i 6 chłopców różnego stanu społecznego.

J.K.Branicki miał dwie orkiestry: teatralną i janczarską. Miał kapelę jeszcze przed otwarciem komedialni tj. prawdopodobnie jeszcze przed 1748 r. Kapelmistrzami byli Antoni Kossolowski, Franciszek Wettman i Jan Jaskólski. Jaskólski był kapelmistrzem orkiestry janczarskiej. Kapelę janczarską miał Branicki jeszcze przed objęciem urzędu hetmańskiego.⁸

Istnienie biblioteki pałacowej w Białymstoku stwierdzają w swych pamiętnikach Michał Starzeński, Matuszewicz i Anna z Tyszkiewiczów Potocka Wąsowiczowa. Potwierdza to inwentarz dóbr Branickich z 1772r. i inwentarz biblioteki z lat 1780 -1794. Bibliotekę pałacową można podzielić na cztery działy: księgozbiór główny, podręczny hetmana, podręczny Izabeli i repertuarowy. Księgozbiór główny zawierał 1222 tomy. Dział Izabeli liczył 322 tomy, a hetmana był wymiennym, ciągle uzupełnianym. Dział hetmański zawierał utwory tematycznie związane z architekturą, inżynierią i wojskowością, ale też dzieła popularne wówczas w Europie takich autorów jak Blondel, Racine, Corneille, Vignolla.⁹ Były dzieła Kanta i Hume'a, Kochanowskiego i Orzechowskiego, także Iliada i Odysea Homera, dramaty Arystofanesa i Sofoklesa, Stary i Nowy Testament. Księgozbiory były uporządkowane, zajmował się nimi bibliotekarz. W bibliotece repertuarowej znajdowały się 182 utwory takie jak „Europa modna” Campora, czy tragedie Sully'ego. Książki kupowano w Gdańsku, Warszawie, Lwowie, Paryżu, ale także w Białymstoku. Biblioteka założona została prawdopodobnie przed 1752 r., być może częściowo została oddziedziczona po przodkach.¹⁰

J.K.Branicki był fundatorem kilku szkół w Białymstoku. Były to szkoły dla oficjalistów, budownictwa i inżynierii, gospodarstwa i akuszerii, paziów, baletowa, pensja dla panien. Za życia hetmana szkoła parafialna stała się dwuklasową, Hetman wybudował specjalny budynek i funkcjonowanie tej ostatniej szkoły zabezpieczył finansowo. Pod terminem „szkoły” esklonny byłbym widzieć coś w rodzaju klas sprofilowanych. Młodzież tych szkół pobierała naukę w pałacu, budynkach szkolnych i klasztorach.

Dość bliskie stosunki łączyły Branickiego ze Stanisławem Konarskim. „O skutecznym rad sposobie” powstawało w porozumieniu z Branickim, Memoriał hetmana o reformie sejmowej prawdopodobnie wyszedł spod pióra Konarskiego. Być może znalazły się w nim własne sformułowania Jana Klemsa zgodne z jego ówczesnymi poglądami.

Na dworze białostockim przebywała Elżbieta Drużbacka, Wojciech Toporczyk Jakubowski, byłwał Ignacy Krasicki i Julian Ursyn Niemcewicz.

Elżbieta Drużbacka /1695-1765/ Białemustokowi poświęciła swój utwór „Raj białostocki”, napisała wiele panegiryków i wierszy okolicznościowych, w których sławiła Branickich. Nie zapomniała o cichej miłości Izabeli Branickiej i Andrzeja Mokronowskiego, dostrzec to można w wierszu „Na dwóch ludzi kochających się skrycie bez proporcji Fortuny i Honoru”. Drużbacka swą osobą uświetniała uroczystości dworskie i audiencje u hetmana. Wojciech Toporczyk Jakubowski znany był jako tłumacz bajek la Fontaine’a i Ezopa. Pamiętnikarz Matuszewicz był tłumaczem ód Horacego i autorem wierszy skierowanych do Izabeli Branickiej. Pamiętnikarzem był Michał Starzeńki, syn Macieja ulubieńca Branickiego.

Malarstwem zainteresował się Branicki dość wcześnie, prawdopodobnie w czasie swego pobytu we Francji. Około 1730 r. zatrudnił już malarza francuskiego Józefa Duval¹¹, w 1733 r. Jana Samuela Mocka.¹² Od 1737 r. dla Branickiego pracował Jerzy Wilhelm Neunhertz.¹³ Później zaś cała plejada malarzy znanych i mniej znanych. Najdłużej spośród nich pracowali dla dworu białostockiego dwaj: Sylwester August Mirys¹⁴ i Antoni Joanin Herliczka.¹⁵ W Białymstoku stawili oni po 40 lat swego życia.

W zbiorach białostockich było 310 obrazów sztalugowych, które można powiązać ze szkołą holenderską i hiszpańską. Był tu obraz namalowany na drzewie przez Rubensa a przedstawiający portret matki malarza. Były też inne portrety, obrazy o tematyce religijnej, pejzaże, sceny myśliwskie, batalistyczne, wiele miniatur i kopii dawnych obrazów.¹⁶ Spośród portretów królewskich w pałacu białostockim były podobizny Jana III, Augusta II, Augusta III, portrety królów hiszpańskich, francuskich i rodziny carskiej. Był też portret Anusi Orzelskiej oraz jakieś miedzioryty. W pałacu było 12 obrazów namalowanych przez Mirysa, był złoty medalion Czarnieckiej babki Jana Klemensa Branickiego, portrety Stafana Czarnieckiego, Katarzyny Radziwiłłowej i Hieronima Radziwiłła. W trzypokojowym pawilonie ogrodowym w Białymstoku były freski Herliczki i inne dzieła sztuki. W oranżerii 5 dużych fresków Mirysa. W komedialni wspaniała kurtyna, oprócz kurtyny były tu 12 duże zasłony dekoracyjne malowane przez Mirysa i być może Herliczkę. Freski, zbiory malarstwa, rysunki znajdowały się też w Bażantarni, Wysokimstoku, Warszawie, Choroszczy, Tyczynie, Stołowaczu i wszystkich innych hetmańskich siedzibach. Obrazy zgrupowane były w/g pewnej myśli kompozycyjnej tworząc swego rodzaju galerie. W sypialni Branickiej w Warszawie wisiły portrety rodzinne, w gabinecie obrazy o tematyce zoomorficznej. Właśnie w takiej tematyce specjalizował się Herliczka.

Pałace szerepnione były rzeźbami figuralnymi i metaloplastyką. We wszystkich rezydencjach znajdowały się prace Jana Chyzostoma Redlera, który pracował dla Branickich od 1750r. W latach 1754-1755 współpracował ze znanym architektem Jakubem Fontaną, z kamieniarzem M.Dolingierem, lu-

dwisarzem Drenknerem, próbowano wtedy pozyskać dla Branickiego rzeźbiarza Plerscha.¹⁷

W kościele białostockim, którego wnętrza ulegały zmianom dekoracyjnym jeszcze około 1759r. pracowali miejscowi rzemieślnicy i artyści. Być może pracowano nad realizacją projektów Contessy i Klemma. Z miejscowego warsztatu wyszły rzeźby św. Jana Nepomucena /rzeźba św. Jana Nepomucena wykonana przez Redlera stała w Szczytach/, św. Piotra i Pawła, chrzcielnica, dekoracje organów, ołtarz, konfeksjonaly, a także wcześniejszy nieco nagrobek Stefana Mikołaja Branickiego. Spod dłuta wspomnianego już Redlera wyszły postacie Czterech Ewangelistów dla kościoła w Tykocinie. Dla fundacji tej pracował też kamieniarz Hakerman i snycerz Fryc. W 1763 r. w Tykocinie stanął pomnik Stefana Czarnieckiego. Miał on przypominać męstwo Czarnieckiego, ale też słać fundatora. Autorem pomnika był Pierre Coudray.¹⁸

Na dworze J.K.Branickiego spotykali się twórcy dzieł sztuki i ich odbiorcy, podobnie, jak na obiadach czwartkowych u króla Stanisława Augusta. Oczywiście, były to innego typu spotkania, co nie zmienia faktu, że Biały-stok był ogniskiem kultury kształtującym smak artystyczny szerszych kręgów społeczeństwa. Miał na to wpływ teatr i zasobna biblioteka dostępna dla dworzan i służby, szkolnictwo i wykwinł pałaców. Środki, jakiełożył na ten cel, musiały być niebagatelne, choć dziś trudno ustalić ich kwoty. Na utrzymanie teatru być możełożył około 30 tys. dukatów rocznie, to jest tyle ile dwór królewski. Najwięcej przeznaczał na budownictwo i upiększanie swych siedzib. O innych wydatkach świadczyć mogą zapisy testamentowe wcale nie tak małe, bo 51777 talarów na szkolnictwo, 30844 talary na fundusze duchowne, prawdopodobnie 300 tys. złp dla uniwersytetu wileńskiego, 36 tys. złp dla młodzieży ze szkoły baletowej.¹⁹

Nie zasługi wojskowe, nie dyplomacja, ale szeroka działalność mecenasowska zapisała Branickiego pozytywnie i na trwałe w dziejach kultury polskiej. Wygaśnięcie rodu Branickich herbu Gryf, rozproszenie zbiorów i czas zatarły pamięć o dawnej świetności Białegostoku i poczynaniach jego właścicieli. Historia wolno odkurza to co zasługuje na przypomnienie.

Przypisy

1. M. Matuszewicz, Pamiętniki 1717-1765, W-wa 1876, s.145.
2. List J. K. Branickiego z dnia 14 IV 1754 r. /w:/ A. Bartzakowa i I. Malinowska, Pałac Branickich, W-wa 1974, s. 42.

3. J. Koziembrodzki do J.K. Branickiego, Listy /w:/ E. Żyłko, Architektura i urbanistyka Tykocina w XVIII wieku w świetle nieznanych materiałów archiwalnych, „Kwartalnik Architektura i Urbanistyka”, t. VII, z. 2, R. 1962,
4. E. Żyłko, Mecenat artystyczny hetmana Jana Klemensa Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej /ok.1709-1808/. Praca doktorska napisana pod kier. prof. dr Władysława Tomkiewicza, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1963, maszynopis, nr. inw. 1229, s. 349-351.
5. Anna z Tyszkiewiczów Potocka Wąsowiczowa, Wspomnienia naoczne-go świadka, Warszawa 1965, s. 28.
6. Teki Glinki nr 141, s. 55, mikrofilm w Archiwum Wojewódzkim w Białymstoku. O teatrze marionetek mówi inwentarz z 1772 r.
7. S. Dąbrowski, Teatr hetmański w Białymstoku w XVIII wieku, Białystok 1938, s. 2. Nazwisko pisano też Patini, Satini.
8. J.Reychman, Orient w kulturze polskiego Oświeceni, Wrocław 1964, s. 109.
9. Teki Glinki nr 157, s. 1-38.
10. Z. Sokół, Bibliofilstwo i biblioteka Jana Klemensa Branickiego /Gryfity/, /w:/ Zeszyty Naukowe Filii UMCS w Rzeszowie, nr 2, Prawo i Administracja, Rzeszów 1974, s. 214-224.
11. S. Dąbrowski, op.cit., s. 14.
12. J. Glinka, Prace Jana Zygmunta Deybla w ramach mecenatu Jana Klemensa Branickiego, /w:/ Biuletyn Historii Sztuki, nr 4, Warszawa 1961, R. XXIII, PAN Instytut Sztuki, s. 385-390.
13. E. Żyłko, Mecenat..., s. 26.
14. S. Szymański, Sylwester August Mirys, Wrocław 1964.
15. S. Szymański, Antoni Joanin Herliczka czeski malarz XVIII stulecia w Białymstoku, /w:/ Rocznik Białostocki, t. III, 1962 r., s. 365-395.
16. J. Bernoulli, Podróż po Polsce 1778, /w:/ Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców, pod red. W. Zawadzkiego, t. I, Warszawa 1963, s. 346.
17. A. Bartczakowa, Jakub Fontana architekt warszawski XVIII wieku, Warszawa 1970, s. 112-126.
18. E. Żyłko, Architektura..., s. 110; Trzebiński, Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII wieku, Warszawa 1962, s. 109.
19. Z. Dunin Kozicki, Białystok w XVIII wieku, /w:/ „Kwartalnik Litewski”, t. 3, 1910 r., s. 59-80.

Kalendarium Galerii im. Sleńdzińskich

lipiec, sierpień

„Kolorowe lato w Galerii” - zajęcia plastyczne organizowane w każdy poniedziałek, środę i piątek wakacji.

19.07.95 - recital gitarowy Marcina Siatkowskiego, laureata V Międzynarodowego Konkursu Gitarowego im. Edmunda Jurkowskiego w Tytach.

wrzesień

07.09.95 - otwarcie wystawy prac dzieci „Kolorowe lato w Galerii” - wernisaż z niespodzianką.

14.09.95 - z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” wieczór z poezją Marty Cywińskiej. Spotkanie prowadził Jan Leończuk, na klawesynie grał Ernest Sienkiewicz, śpiewała Magdalena Andreew.

24.09.95 - spotkanie pt. „Powaga życia, powaga słowa w 100-lecie urodzin prof. Konrada Górskiego”. O wielkim uczonym mówił Waldemar Smaszcz, na wiolonczeli grała Małgorzata Józków przy akompaniamencie Tadeusza Trojanowskiego.

28.09.95 - z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” promocja nowego tomiku ks. Pawła Heitscha „Światła więcej”. Oprawę artystyczną wieczoru przygotował Mariusz Orzełek, prowadziła dr Teresa Zaniewska.

październik

12.10.95 - spotkanie z poezją Renaty Putzlacher z Cieszyna Czeskiego i Henryka Mażula z Wilna zorganizowane z okazji Białostockich Spotkań Literackich. Wieczór prowadził Eugeniusz Szulborski.

15.10.95 - promocja nowych zbiorów wierszy Karola Wojtyły i Jana Twardowskiego. Wieczór pt. „Miłość największa w prostocie”. Prowadził autor wyborów Waldemar Smaszcz.

26.10.95 - otwarcie ekspozycji fotografii artystycznej Janusza Niechwiedowicza oraz koncert wiolonczelowy Małgorzty Józków.

listopad

09.11.95 - z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” wieczór pt. „W pajęczynie życia każdy ma swoją nić” zorganizowane przy współpracy z „Fundacją Nerka” w Białymstoku. Oprawę artystyczną przygotowała Halina Kazanecka z młodzieżą II LO, udział w spotkaniu wzięł prof. Michał Myśliwiec.

23.11.95 - z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” wieczór pt. „Piłsudski był największym przeżyciem ich młodości”. O Naczelniku Polski Odrodzonej w literaturze dwudziestolecia międzywojennego mówił Waldemar Smaszcz. Wystąpił Chór Pieśni Dawnej im. Stanisława Moniuszki Białostockiego Towarzystwa Śpiewaczego pod dyr. Lidii Marii Trojanowskiej.

grudzień

07.12.95 - "Urodziny Adama Mickiewicza" w Galerii im. Sleńdzińskich. O „Czarnej Legendzie Mickiewicza” mówił prof. Zbigniew Sudolski z Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, autor obszernej biografii pt. „Mickiewicz”. W części artystycznej wystąpiła Magdalena Andreew (sopran) z pieśniami Stanisława Moniuszki do słów wieszczka, akompaniował Tadeusz Trojanowski.

14.12.95 - „Muzyczny czwartek w Galerii” - wystąpił Zespół Muzyki Dawnej Filii Akademii Muzycznej w Białymstoku pod kier. Piotra Wilczyńskiego z sonatami J.S.Bacha, G.Ph. Telemanna i Ph. da Lavigne.

I. S.

Na okładce:

Aleksander Sleńdziński, Portret siostry Zofii ze Sleńdzińskich Frąckiewiczowej

Biuletyn Galerii im. Sleńdzińskich

Redakcja i opracowanie graficzne zespół: Katarzyna Hryszko, Izabela Suchocka, Eugeniusz Szulborski (red. nacz.). Skład komputerowy Janusz Bogdan Sadowski. Muzeum Miejskie Galeria im. Sleńdzińskich 15-461 Białystok ul. Waryńskiego 24a tel. 517-670